

Cena Kurjera

WE LWOWIE
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.
 Półrocznie 7 " 20 "
 Miesięcznie 1 " 20 "
 Za odsyłanie do domu dopłaconie się 20 ct miesięcznie.

W prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.
 Półrocznie 9 " 60 "
 Miesięcznie 1 " 60 "
 Za grzeski kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem na 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadsyłane” za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca i redaktor naczelny: **Bewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Rzym. ko - katolickie:
 Dzień: Tomasz z Akw.
 Jutro: Jana Bożego.
 Pojutrze: Franciszki pny.

Grecko-katolickie:
 Obr. hł. św. Joana.
 Tarasia Arh.
 Porfyrja.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYJOJA
 przy ulicy Akademickiej 1. 3. — Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na słonki, dropie i pardwy, cietrzewie i głuszcze, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 30 m.
 Zachód " o 5 g. 51 m.
 Barometr 761. Mroźna zawieja.

Postępy panslawizmu.

II. Żle także stoi sprawa panslawizmu centralistycznego i w Austrii. Ani Czesi, ani Krowaci, ani Rusini, ani Słowacy, ani żaden w ogóle naród słowiański, nawet z liczby tych, które liczą w swem gronie większe lub mniejsze zastępy prononsowanych „panslawistów” — nie myśli wcale o wyrzeczeniu się swej narodowej indywidualności na rzecz Rosji. Najlepszym tego dowodem są rozwijające się różnie literatury w pojedynczych narzeczach słowiańskich; rzecz godna uwagi, że właśnie prononsowani „panslawiści” w rodzaju Strossmayera u Kroatów, Hurbana u Słowaków, Palackiego u Czechów, Naumowicza u Rusinów najchętniej część pracy swego życia kładą na polu rozwoju właśnie owych indywidualności plemiennych, na polu partykularnej literatury i oświaty.

Spojrzymy na odwrotną stronę medalu, na tych „panslawistów”, którzy w swej pracy agitacyjnej dochodzą do tych granic, gdzie się kończy swobodna wymiana zdań, a zaczyna dziedina odgraniczona paragrafami ustawy karnej. W ostatnich latach dwudziestu było już kilka spraw tego rodzaju, że wspomniemy tylko Serba Milecieza, naszych Dobrjańskich, Naumowiczów i spółki i ostatni proces Żiwnego. Dziwny i pożałowania godny obraz odstawiają te procesy, obraz — powiedzmy jednym słowem — wszechstronnej nie dojrzałości społeczeństw austriackich. Osobistości stojące przed szrankami sądowymi z małymi wyjątkami są to ludzie wykołejeni z normalnych torów rozwoju, częstokroć indywidualna nawskroś zdemoralizowane, pozbawione wszelkich zasad uczciwego i poważnego traktowania rzeczy, oddające się „idei słowiańskiej” jedynie z pragnienia zysków i korzyści osobistych i z cynizmem lub nawiścią nie lepszą od cynizmu pozbywające się wszystkiego tego, co nazywamy przekonaniem i uczciwym sposobem argumentacji. Nie mówimy o wszystkich osobistościach, które stawały przed sądami za „agitację panslawistyczną” i bez wątpienia, byli między nimi ludzie wielkiego rozumu, wielkich zdolności, lecz mające taki lub inny powód do niezadowolenia ze stosunków obecnych, ludzie doktryny i przekonania, jak n. p. Adolf Dobrjański, ale ludzi takich było bardzo mało. I jeżeli dzienniki rosyjskie w rodzaju *Now. Wrem.* mogą pisać, że procesy tego rodzaju „stają się silną podwaliną przyszłego zjednoczenia Słowian”, że bohaterowie w rodzaju Żiwnego i Naumowicza są „świetnymi wzorami i przykładami dla wszystkich Słowian”, to sąd taki polega albo na grubej iluzji, na nieznanym przebiegu dotyczących procesów i materiału przez nie zgromadzonego, a odkrywającego całą nicosć moralną owych apostołów i ich nielicznych adherentów, albo po prostu na złej wierze, na chęci bałamutenia opinii publicznej. Nie wzmocnią ani poprą interesów Słowiańszczyzny procesy w rodzaju Żiwnego i Naumowicza, procesy, których główni bohaterowie z jednej strony wstydzą się otwarcie wypowiedzieć swe zasady i program swej działalności i zamiast tego posługują się mizernymi wykrętami i uwłaczającą godności mężów politycznych żebrańką o względy sędziów (vide Naumowicz i Płoszczański i tow.), lub też, dobrowolnie lub mimowolnie zasadzają program swej działalności „słowiańskiej” na solidarności z elementami wsteczniemi, wrogami Słowiańszczyzny (vide przyznanie Żiwnego słusznosci Niem-

com, domagającym się w Austrii panowania nad plemionami słowiańskimi, jego obstawanie za rumunizatorami na Bukowinie i t. p.) lub poprostu szpicławstwem (vide historia z „huculkim”, donosy Żiwnego na gimnazjum ruskie i t. p.). Taka robota zdolna jest tylko zbrzydzić sprawę słowiańską wszystkim ludziom o czystych rękach i postępowych poglądach.

Z tego pobieżnego poglądu widzimy, że sprawa panslawizmu centralistycznego po za granicami Rosji bardzo małe ma szanse powodzenia, małą siłę moralną i materialną, i jeżeli z czem można ją porównać, to chyba z tą krową, która dużo ryczy, a mało daje mleka. Tacy reprezentanci tego kierunku, jak Cankow w Bułgarii, metropolita Michał i Risticz w Serbji, Starcewicz w Krocacji, Żywny w Czechach, Naumowicz w Rusi galicyjskiej, występując stanowczo na drogę tego panslawizmu, fatalnym sposobem znaleźli się równocześnie na drodze odstępstwa od swej narodowości i od zasad prostej uczciwości i sami sobie podcięli nogi, niszcząc dobrą pamięć swych własnych, nieraz wcale ważnych dla narodu zasług (Naumowicz i Cankow). Własne ich społeczeństwa mniej lub więcej stanowczo odwracają się od nich, niektórzy z nich posłużyli się po prostu na żebrańkę do Rosji, podkopując i w społeczeństwie rosyjskiem ostatnie reszty kredytu dla „braci Słowian”. Jest w tem również zupełne bankructwo „idei słowiańskiej”.

W sprawie podatku wódczanego.

Reprezentacja m. Lwowa uchwałą z d. 23. lutego wystąpiła jedna z pierwszych przeciwko projektowi ministerjalnemu o nowem opodatkowaniu okowity, ze stanowiska konsumcji i ochrony dochodów miast, posiadających prawo propinacji. Za przykładem Lwowa idą teraz inne miasta.

Mianowicie zwierzchność gminna w Drohobyczu rozesała temi dniami okólnik następujący: „Wiadomem jest prześwietnej Radzie, że jego ekscelencja pan minister skarbu przedłożył Radzie państwa projekt do nowej ustawy o opodatkowaniu spirytusu, dążący do nałożenia podatku w kwocie 35 zł., a względnie 45 zł. od hektolitra spirytusu.

Projekt ten w kraju naszym wywołał ogólne zaniepokojenie, dotyka bowiem u nas nietylko opodatkowanych, lecz w sposób daleko jeszcze donioślejszy właścicieli prawa propinacji.

Nałożenie tak wygórowanego podatku, przynoszącego znacznie dzisiejszą cenę samego spirytusu, musi za sobą pociągać zmniejszenie konsumcji, a w ślad zatem zmniejszenie dochodów z propinacji, na razie nawet przewidzieć się niedające.

Już małe stosunkowo daniny nałożone ustawą propinacyjną i ustawą z dnia 23. czerwca 1881 Dz. u. p. N. 62 na szynkarzy, oddziaływało znacznie na dochód propinacji w miastach, z czego wnosić możemy, jak dotkliwe czekają nas straty na wypadek, gdyby ów projekt p. ministra skarbu stał się ustawą.

Dochód z propinacji jest największą częścią dochodów 52 miast Galicji i stanowi podstawę całej dotychczasowej ich gospodarki.

Opodatkowanie tedy spirytusu w sposób zamierzony nietylko pozbawi te miasta znacznej części ich majątku zakładowego, lecz w obec na-

tarczywego upadku materialnego miast naszych, pozbawi nas możliwości zadośćuczynienia naszym obowiązkom, byłby zamachem na nasze odwieczne prawa prywatne i na nasz samorząd.

Nie mając takiej organizacji miast, jaką mają właściciele posiadłości tabularnych w towarzystwach gospodarskich, rolniczych itp., miasta też dotąd w obronie swoich zagrożonych praw tylko luźne podniosły głosy, i nie odezwano się dotychczas w sposób taki, jak ważność sprawy tego wymaga.

Rada gminna tedy nasza na posiedzeniu z dnia 1. marca br. uchwaliła uprosić komisję wybraną na zjeździe delegatów miejskich z dnia 19. maja 1885 dla przygotowania nowego zjazdu, aby bezwzględnie zwołała wiec wszystkich miast Galicji, przez Wgo dra Piotra Grossa zwołać się mającego celem poczynienia kroków zbiorowych w obronie zagrożonych naszych praw.

Niniejszem osobno udajemy się do prześwietnej Rady z prośbą o łaskawe obesłanie tego zjazdu miejskiego, aby sfery decydujące o łączności wszystkich miast galicyjskich w tej sprawie przekonać i zarazem akcją poważną wszystkich miast na uchylenie tego groźnego projektu wpłynąć.

Jak słyhać, wiec projektowany ma się odbyć d. 11. bm. we Lwowie.

Towarzystwo tatrzańskie.

Dnia 1. marca odbyło się pod przewodnictwem ks. E. Sanguszki posiedzenie wydziału Tow. tatrzańskiego, na którym załatwiono następujące sprawy: 1) odczytano list p. W. Łuszczkiewicza, który donosi, że p. Antoni Krzyżanowski, rzeźbiarz z Poznania, oświadczył gotowość ofiarowania bezpłatnie Towarzystwu tatrzańskiemu biustu naturalnej wielkości śp. K. Kantaka — ofiarę tę przyjęto z wdzięcznością i uchwalono złożyć podziękowanie szlachetnemu ofiarodawcy; 2) przyjęto do grona 10 nowych członków; 3) mianowano na przedstawienie dra Komierowskiego delegatem Tow. X. Franciszka Gabriela w Zabartowie (W. Ks. Pozn.); 4) w sprawie licytacji dóbr zakopańskich wywiązała się dłuższa dyskusja, poczem upoważniono prezydium Towarzystwa do umieszczenia sprostowania niektórych mylnych faktów podanych przez dzienniki, a dotyczących Tow. tatrzańskiego, które podajemy, i polecono temuż, aby przy tej sposobności odwołało się jeszcze raz do ziomków, wzywając tychże do ratowania „najpiękniejszego zego klejnotu w dyademie powabów naszej przyrody”.

Od Towarzystwa tatrzańskiego otrzymujemy następujące pismo w sprawie dóbr zakopańskich: „W niektórych pismach wyrażono żal, że Towarzystwo tatrzańskie „nie zdobyło się na zakupno Zakopanego”; dalej, „że gotowało się do utworzenia konsorcjum, które na zakupno tej uroczej miejscowości chciało zebrać kapitał w subskrypcji po 1.000 zł. za sztukę, ale fatalne dzisiejsze czasy stanęły temu na przeszkodzie”. (Kłosa Nr. 1181 z 16. lutego 1888 r.).

Na powyższe twierdzenie musimy oświadczyć, że Towarzystwo tatrzańskie już dla samego braku funduszu nie miało zamiaru zakupna Zakopanego, i że nie zawiązywało w tym celu żadnego konsorcjum. — Towarzystwo tatrzańskie żywiło nadzieję, że się znajdzie w kraju jeden zamożny obywatel polski, który zakupi na licytacji dobra zakopańskie, albo przynajmniej, że się zawiąże grono z kilku osób narodowości polskiej,



ejana Wróblewskiego, gorliwego członka i długoletniego przewodniczącego, który swą pracą nad dobrem Towarzystwa, piękną pamięć po sobie zostawił.

Zabaw w roku ubiegłym na korzyść Towarzystwa odbyło się kilka i tak: rocznica w styczniu, wycieczka w lipcu i przedstawienie amatorskie w październiku.

Posiedzenia miesięcznych w roku ubiegłym odbyło się 12 i 2 posiedzenia zarządu, na których radzono nad dobrem Towarzystwa. Członków uczęszczało na posiedzenia przeciętno 10-15.

Stan kasy jest następujący:
Dochód wynosił 88.53 m. Rozchód 675.90.
Pozostaje na rok 1888 211.63 mrk.

Posiedzenia Przytuliska odbywają się jak zwykle w pierwszą środę po pierwszym miesiącu, w lokalu Armin-Halle, Komendantenstr. 20 o godzinie 8. wieczorem.

Na dniu 8. lutego odbyło Towarzystwo walne zebranie w obecności 20 członków. Były przewodniczący złożył swój urząd z ważnych powodów, któremu składa Towarzystwo przytulisko za jego działalność o dobro Towarzystwa, publiczne podziękowanie. W jego miejsce został obrany p. A. Hennig. Sekretarzem jest A. Szczepaniak.

KRONIKA.

Zawieje śnieżne trwają od soboty bez przerwy, a w pierwszej linii ofiarą ich jest komunikacja pocztowa i kolejowa. Do przestrzeni, na której kurs pociągów musiał być ponownie zastanowiony (Lwów-Belzec i Rawka Sokal) przybyły wczoraj Czern.-Suczawa, Berhomet-Kimpolung, Stanisławów-Husiatyn i Czern.-Nowosielice.

W Królestwie z wyjątkiem linii Warszawsko-Wiślickiej (na Białystok), dnia 3go i 4go b. m. wszystkie linie kolejki miały ruch poprzerywany. Panował tam silny huragan śniegowy.

Deputacja w sprawie wódczanej. Dowiadujemy się ze źródła najkompetentniejszego, iż delegaci wybrani przez ogólne zgromadzenie towarzystwa gospodarskiego, dla poparcia sprawy gorzelnianej, zbierają się w Wiedniu 8. marca — delegaci zaś powiatów przyjeżdżają tamże jak najrychlej — a najdalej do dnia 20. marca.

Mianowania. W telegraficznym spisie ostatnich nominacji sędziowskich, przez omyłkę zostało opuszczone nazwisko ausultanta p. Franciszka Dury, który został mianowany adjunktem w Tarnowie.

Namiestnictwo zamianowało Kazimierza Machniczyca, komisarzem dla nadzoru kotłów parowych w powiecie bialskim, wadowickim i żywieckim.

Nędza wyjątkowa. Od jednego z lekarzy miejsc, zaglądnących codziennie do przybytków niedostatku, o jakim ludzie zamożniejsi nie mają wyobrażenia, otrzymujemy wiadomość, że w ul. Janowskiej 1. mieszka Marja Adamska, której mąż w wilgotnej i zimnej izdebce na suchoty dogorywa. Pięcioro dzieci i matka to szkielety żywe. Proszę bardzo — do...

— Nie drzyj. Nie twoje usta wypowiedziały to szalone bluźnierstwo, weź to i idź.

Odszedł.
Już więcej nie spojrziała na niego. Wlepiała swój wzrok w złoty kosz przepiękny różami. Pierś jej podnosiła się szybko, przez nawpół przygniętą powieki drgało coś, jakby się paliły światły Teraz podniosła rękę:

— Królowie Egiptu wyniďtecie ze swych kamiennych grobów! Otwórzcie się piramidy od Memfis aż do Meroe. Macie przyjąć bo-ka ofiarę.

Tak woła, a jej oczy ciskają iskry jak wtedy, gdy jeszcze losy narodów zależały od mrugnięcia tych powiek. Z upodobaniem i zgrozą zglądając do nadludzkiej pracy. Teraz pochyla się — podnosi kosz z ozywionemi różami — i przyciska je konwulsyjnie do piersi.

I ta pierś, dla której niegdyś Cezar zaniechał zwycięstwa, na której liliowo bladym aksamiście taki Marek Antoniusz światy przesnił — teraz staje się węzłowym chciwych żmij, które z sykiem pełną ze swego gąszczu kwiecia. Z rozkoszą wpijają swe jadowite zęby. Niewidzialne, lecz pewne ukąszenia jedne po drugim pokrywają śnieżne łono. Szybko i zabójczo jak niedawna miłość jad działa i gaśnie w tych bledniejących policzkach, w tym martwym wyrazie oczu meteor Orientu.

daje szanowny przyjaciel ludzkości — odezwać się do mieszkańców, a może liłość publiczna pożywi te biedne istoty. Wogóle nie masz godziny, aby się do nas nie zgłaszały nieszczęśliwe matki, którym długa i ostra zima wytrąca igłę ze skostniałych palców, a drobne dzieci skazuje na głód.

Oprócz wymienionej Adamskiej zalecamy pocziwemu sercu publiczności na razie jeszcze ponownie rodzinę dyurnisty Rzep. pod l. 83 ul. Łyczaków, gdzie sześcioro dzieci drobnych znajduje się na głowie biednej matki, zmuszonej pielęgnować złożonego ciężkim reumatyzmem ojca, — tudzież nieszczęśliwą rodzinę Magóczego, wycieńzoną kilkunastomiesięcznym brakiem zarobku. P. Mag. był ciężko rannym w bitwie pod Tyśzowcami d. 19. maja 1863, i od tego czasu ubezwładnioną ma rękę, na której rana co roku się prawie odnawia. Do połowy z roku pracował w Rumunji przy kolejach żelaznych dopóki mógł. Dzisiaj potrzebuje wsparcia liłościwych ludzi i względów — bo pięcioro dzieci wśród ciężkiej zimy wymaga pożywienia i przyodziewku.

Spółceństwo warszawskie ma bardzo obszerną, doskonale zorganizowaną dobroczynność, i za pośrednictwem dzienników działa pożytecznie. Oto właśnie w *Kurjerze Codziennym* czytamy wiersz następujący:

Sroży się zamieć, szaleje przyroda,
Wiatr jęczy głucho po zmarzniętej ziemi.
Niejedna śniegiem zawiata zagroda,
Niejeden biedak płacze lzy rzewnemi...

Niejedna matka u wyschłego łona
Tuli splekana i głodna swe dziecko,
Do was o pomoc wyciąga ramiona...
Co matkom dacie, z lichwą odbierzecie...

Ten „ćwiartkę“ węgla, ów „wiązczyne“ drzewa
A inny chleba, kaszy, lub okrasy.
Co lód zamraża — serce niech rozgrzewa,
A gdy mróz przejdzie, lepsze błysną czasy.

Niech każdy wedle swego położenia
Zniesie dla ulgi ciężkiej bratniej nędzy
Kto i co może: ten trochę odzienia,
Inny zaś chleba, a inny pieniędzy...

Czas-by ujarzmić mróz, co tak zuchwale,
(Zamalo chłostan ofiarności ręką),
Ciągłe biednemi przepelnia szpitale,
Trapiąc zgłodniałych nieustanną męką.

A śmiało z mrozem pójsć możemy w zapasy
(Nie pierwsza u nas rzecz i nie ostatnia),
Bo, jak pamiętam, dawniejszemi czasy
Tryumfowała zawsze... pomoc bratnia!...

A więc od dzisiaj, kto pod jej sztandary
Stanie odważnie, bronić głodnej braci,
Ten zechce do nas składać swe ofiary,
Za co wam sercem biedny lud zapłaci!...

Na rzecz p. Adamskiej złożył w naszej administracji dr. P. 1 złr.

Pod adresem komisji sanitarnej. Różne już komisja sanitarna odbywała rewizje i różne nieprawidłowe widziała rzeczy. Mieszkania stróżów domów, pomieszczenia terminatorów itp. były już przedmiotem badań komisji tej, która by się zamienić powinna w towarzystwo opieki nad ludźmi. Ale pozostaje jeszcze jeden rodzaj zakładów mocno się domagający rewizji i jedna klasa ludzi, która bardzoby chciała być zaliczoną do tych, któremi się komisja opiekować raczy. Ludźmi tymi są oficyjaliści i urzędnicy biur prywatnych. Znany np. jedno biuro, w wielkim mieszczące się budynku na bardzo wysokim piętrze. Biuro to, któremu powierzono czynność kontrolującą, składa się z kilkunastu urzędników i nie posiada archiwum. Urzędnicy ci pomieszczeni są w niskiej izbie a nagromadzone przy każdym stoliku dokumenty, od lat kilku ciągle przy pracy używane, za każdym dotknięciem na cały pokój wielkie słupy kurzu i pyłu roztaczają. Po pracy w takim biurze urzędnik wychodzi pyłem tym cały przejęty a co tam mówią piersi, gardło, nos i oczy, to już tylko Bóg jeden słyszy. A może zanim komisja sanitarna będzie w stanie podjąć tę pracę, sami zwierzchnicy instytucji prywatnych zechcieliby zwiedzić biura swoje i o zdrowiu swych podwładnych pomyśleć?

† **Mieczysław hr. Dunin Borkowski.** Żywoć nieboszczyka jakkolwiek nie wplatał się w dzieje narodu, jak tyłu innych członków tego znikomego rodu, i nie dorównał w swojej cichej pracy mężom tej miary, jakim był jego rodzony brat śp. Józef Borkowski lub między nami żyjący starszy brat nieboszczyka hr. Leszek Borkowski, zasługuje wszelako ze czcią być zapisanym na kartach nekrologii naszego społeczeństwa.

Śp. Mieczysław urodzony 15. lipca 1815 w Gródku nad Dniestrem, po odebraniu elementarnych nauk w rodzicielskim domu oddał się z zamiłowaniem nau-

kom przyrodniczym. Ukończywszy studia na politechnice w Wiedniu, gdzie mianowicie w chemji nabył gruntownych wiadomości, wyniósł zasób wiedzy, którym mógł zdobyć zaszczytne stanowisko w świecie naukowym. Oprócz ulubionej chemji, dla której podczas swego pobytu w Wiedniu urządził sobie do eksperymentowania własne laboratorium, uprawiał z dyletantyzmu także medycynę. W polityce, w finansowych sprawach i w ekonomii społecznej posiadał obszernie wiadomości, z nich atoli na arenie publicznego życia skromny tylko osiągał pożytek. Pamiętne wypadki w roku 1863 wywarły stanowczy wpływ na jego losy, gdyż biorąc czynny udział w organizacji narodowej w walce o niepodległość ojczyzny, znalazł się nagle nietylko wyzutym z swego mienia odziedziczonego po ojcu w Kongresówce, ale krom tego wtrąconym do więzienia. W kazamatach warszawskiej cytadeli nabawił się upartego reumatyzmu, którego po koniec życia nie mógł się już pozbyć. Na mocy obywatelstwa austriackiego i dzięki reklamacyi rządu z trudnością wydobył się z tamąd lubo zrujnowany na mieniu i zdrowiu. Dla wywalczenia zdrowia zagrabionego mienia i poratowania nadwatłonego zdrowia osiadł w Wiedniu; lecz nieprzyjaźne okoliczności pozbawiły go tam niemal ostatnich jeszcze ocalałych funduszy. Z wielkim hartem i wytrwałością i zaparciem się prowadził ciężką walkę o byt, który narazie po wielkich trudach przy pomocy rodziny a głównie swojej zacnej siostry śp. pani Ludwicy Niezabitowskiej powiodło mu się po części odzyskać. Zdrowie jednak nie pozwoliło mu brać udziału w życiu publicznym.

Wybór Alfonsa hr. Mniszcha na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Nisku, otrzymał cesarskie zatwierdzenie.

Pożar. Wczoraj o godz. pół do 2. wybuchł w browarze Liellenfelda i spki przy ul. Mejselsa pożar piwniczny, który na szczęście straż pożarna, wcześniej zaalarmowana, przytłumić zdołała, zanim ogień wyostać mógł się na zewnątrz.

Walne zgromadzenie członków ruskiego towarzystwa rzemieślniczego „Zorja“ odbyło się w niedzielę po południu w lokalu towarzystwa. Towarzystwo miało w r. z. dochodu 1132 zł., a wydatków 343 zł., tak że majątek wynosi 788 zł., umieszczonych w książkach oszczędności „Narodnej torhowli“. Wkładki i wpisowe w tym roku dały 219 zł., a między wydatkami figuruje 115 zł. zapomogi dla chorych członków. Biblioteka towarzystwa wynosi 612 książek. Do nowego wydziału weszli pp. Nahirny, ks. Czapelski i Skorodyński, dalej Szczerba, D. Kowalski, Kuczyński, Stećków, E. Daniluk i Biłenkij, jako zastępcy pp. Fedanio, Kobylnik i Hryniak.

Inżynierowie cywilni. D. 11. marca br. o godz. 11. przedpołudniem odbędzie się w lokalu towarzystwa politechnicznego na ulicy Lindego l. 9. II. piętro IX. zwyczajne walne zgromadzenie stowarzyszenia rządownie upoważnionych cywilnych inżynierów, architektów i geodetów. Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2. Sprawozdanie czynności Izby inżynierskiej. 3. Sprawozdanie komisji lustracyjnej. 4. Wybór komisji lustracyjnej (dwóch członków) na rok 1888/9. 5. Wnioski względem ustanowienia taksy za czynności rząd. upow. cywilnych techników na wezwanie władz rządowych wykonane. 6. Wnioski członków. 7. Oznaczenie miejsca zebrania następnego walnego zgromadzenia. Karty o znížonej cenie jazdy koleją żelazną będą w razie uzyskania, PT. członkom tylko na wyraźne żądanie przesłane.

O chleb. Brak pracy we Lwowie dla klasy ludzi z pewnym wykształceniem wszędzie czuć się daje. W tych dniach na jedną dodatkową posadę korespondenta w pewnej instytucji bankowej, do czego wymagana jest znajomość języków: niemieckiego, ruskiego i francuskiego, zgłosiło się około sześćdziesięciu kandydatów, wszyscy z odpowiedniami kwalifikacjami.

Towarzystwo politechniczne we Lwowie. Zgromadzenie tygodniowe odbędzie się dzisiaj (7. bm.) o godzinie 6. wieczorem w sali fizyki szkoły realnej (II. piętro.) Na porządku dziennym: 1) Wykład p. Żabokrzyckiego „Melioracje, ich cel i stanowisko wobec dzisiejszego postępu. 2) Luźne komunikacje przez p. Rożańskiego.

Dla uczniów i uczennic śpiewu. Wydział galicyjskiego towarzystwa muzycznego, chcąc podać uczniom i uczennicom szkoły spi-wu solowego w swoim konserwatorium możliwość łatwiejszego korzystania z przedstawień opery, uzyskał od dyrekcji tutejszego teatru dla nich i dla osób im towarzyszącym zniżenie ceny wstępu na wszystkie miejsca w teatrze do połowy zwykłej ceny.

15 gld. za szklanę wody. Tyle musi zapłacić za szklanę wody pani D. Fab... i to jeszcze za taką, której sama nie wypila. Tak zdecydował sąd miejski delegowany, przed którym pani F. stanęła w charakterze oskarżonej przez p. B. Powód, dozorca domu, przyszedł z polecenia gospodarza upominać się o czynsz za legły, lecz został niegrzecznie przyjęty a lokatorka na pogroźkę eksmisji wpadła w taką pasję, iż gdy dozorca wyszedł, wylała na niego przez okno od kuchni szklanę wody. Skazana po wyjściu ze sądu w obecności kilku świadków obsypała powoda znowu obelgami, a nawet czynnie chciała go znieważać. Z tego powodu gwałtowna kobieta ma uformowaną nową sprawę.

Czy to dowcip? Onegdaj na drodze Karola Ludwika do wagonu II. kl. weszło dwóch pasażerów. Po chwili ci młodzi ludzie dla zabezpieczenia własnej wygody zawarli umowę. Jeden z nich miał udawać warjata, zaś drugi opiekuna, czuwającego nad nim. Komedja wiodła się wybornie, i wagon aż do Lwowa pozostał niezajęty. Panowie ci tak doskonale przybraną odegrali rolę, iż nikt nie domyślał się incognito, tylko jeden z pasażerów, siedzący w ubocznym coupé, który przedtem słyszał ów pomysł, postawił sobie pytanie, czy istotnie ci panowie są spełną rozumu?

Nowy przewodnik. Jeden z urzędników tutej. magistratu przygotowuje do druku przewodnik, obejmujący wiele bardzo pożytecznych i potrzebnych informacji o Lwowie. Między innymi w przewodniku znajdować się będą taksy posłańców i dorozek, oraz taksa rogatkowa. Podobno każdy dorozek i posłaniec będzie obowiązany mieć przy sobie egzemplarz przewodnika.

Talent polski. Bawiący przed kilkoma miesiącami w Warszawie p. Adam Sienkiewicz, poseł francuski przy dworze japońskim, przyrzekł młodemu architektowi, p. Janowi Sierakowskiemu, wyjednać miejsce w Jeddo, jak pisze *Kur. Warsz.* Starania posła zostały dość rychło uwieńczone pomyślnym rezultatem, gdyż w przeszłym tygodniu p. Sierakowski otrzymał nietylko nominację na pomocnika architekta pałaców Mikada, lecz jednocześnie przekaz na 3000 franków tytułem kosztów podróży. Ponieważ jeden z orszaku ks. Komatsu, bawiącego obecnie we Wiedniu, udaje się wkrótce do Japonii, p. Sierakowski wczoraj wyjechał do Wiednia, aby z dygnitarzem japońskim odbyć wspólną podróż. Rodak nasz, oprócz wielkich nadziei na przyszłość, ma pobierać 18.000 franków rocznej pensji. P. Sierakowski w roku zaprzestany ukończył nauki w Belgji, i powróciwszy do kraju, pracował jako agent ubezpieczeń ogniowych.

Walne zgromadzenie Stowarzyszenia nauczycielek w Krakowie odbyło się dnia 4go b. m. Przewodniczącą wice-prezesową J. Pogonowską powitała licznie zgromadzonych członków i w dłuższej przemowie zwróciła uwagę na czynności wydziału w ubiegłym roku, zaznaczając szczególnie okoliczność, iż wydział zamierza wspólnie z uproszonymi paniami założyć czytelną dla kobiet, której brak od dawna dotkliwie dawał się uczuć. W związku z tą czytelną będzie również druga czytelnia przeznaczona dla młodzieży. W końcu swej przemowy przedstawiła przewodniczącą na członków honorowych Stowarzyszenia Władysławową Żeleńską, Włodzimierzową Witowską, Konstancją Wiszniewską i Wincentową Zakrzewską, co zgromadzeni jednomyślnie przyjęli. Nastąpiło odczytanie przez sekretarkę D. Mikiewiczównę sprawozdania z ostatniego walnego zgromadzenia które przyjęto bez dyskusji.

Z porządku rzeczy miało nastąpić odczytanie przez podskarbiego sprawozdania kasowego za rok ubiegły, ponieważ jednak sprawozdanie wydrukowane rozdane już zostało poprzednio zgromadzonym członkom, przeto na wniosek p. Sleczkowskiego uwolniono podskarbiego od odczytania, a zarazem udzielono wydziałowi absolutorium z wyrażeniem podziękowania za gorliwe i sumienne pełnienie obowiązków. W dalszym ciągu posiedzenia przystąpiono do wyboru członków wydziału na rok bieżący. Na 47 głosujących wybrani zostali bądź jednomyślnie, bądź znaczną większością głosów: prezesową Antonina Zubrzycka, wice-prezesową Joanna Pogonowska, podskarbin Henryk Müldner, sekretarką D. Mikiewiczówna; członkami zaś wydziału: Seweryna Górka, Helena Pawlikowska, Karolina Krynicka, Mieczysław Sleczkowski, Julian Maciowski, Piotr Umiński i Ignacy Żółtowski.

Dla Krakowa korzystne orzeczenie wydało ministerstwo oświecenia, pod dniem 10. listopada 1887 r., bo mocą tego orzeczenia gmina krakowska uwolniona została od obowiązku zwrotu sumy 72.219 gld. 52 cnt., przez radę szkolną krajową z funduszu szkolnego krajowego za czas od roku 1876 do końca 1882 roku wypłaconej na nauczycieli nadetatowych i zastępstwo tychże. Otóż rada szkolna krajowa wniosła zażalenie do try-

bunału administracyjnego przeciw temu korzystnemu dla gminy naszej orzeczeniu ministerstwa.

Cenne manuskrypta zaginione. Dzienniki warszawskie zamieszczają pismo następujące:

„W imieniu profesora uniwersytetu w Giessen, dr. P. Bradke'go upraszam, szanownego pana o zamieszczenie w jego piśmie następującej wzmianki. W drodze między Giessen a Kijowem zaginęły w listopadzie zeszł. roku dwa rękopisy sanskryckie, formatu in 4to, zawierające około 100 arkuszy pisma; pierwszy z nich w formie kajetu, obwinięty w papier, drugi znacznie cenniejszy, oprawny w grubą okładkę. Pakiet z rękopisami był otwierany na granicy w Aleksandrowie, zradza się więc przypuszczenie, iż rękopisy rzucone dostały się przypadkowo do jakiegoś obcego pakunku. Niżej podpisany uprasza wszystkie czasopisma polskie o powtórzenie niniejszej odezwy, i wzywa jednocześnie panów bibliotekarzy, cenzorów, oraz osoby prywatne do zwrócenia uwagi na pomienione rękopisy, oraz odesłanie ich pod adresem profesora Knauera w Kijowie, lub też zawiadomienia tego ostatniego o odnalezieniu manuskryptu. Właściciele rękopisu przyobiecują znalazcy wysoką nagrodę za odesłanie lub zawiadomienie o odnalezieniu rękopisów.“ — *Dr. F. Knauer*, profesor uniwersytetu kijowskiego.

Weteran. D. 3. bm. na cmentarzu powązkowskim w Warszawie pogrzebano zwłoki śp. Henryka Jaroszewskiego, b. obywatela ziemskiego i b. oficera wojsk polskich, który długie lata był zmuszony przedrzeć na emigracji.

Ofiarność włościan polskich. Z Dobrzyń nad Drwęcą donoszą *Koresp. Płock.*, iż d. 22. zm. miała się odbyć licytacja ruchomości w majątku R., w dzięsięciowiorstowej odległości od Dobrzyńa, w pow. rypińskim położonym, na zaspokojenie pretensyj jednego z płockich bankierów-lichwiarzy. Wierzyciel, nie mogąc odebrać swych pieniędzy od głównego dłużnika, zwrócił się do biednego poręczyciela, właściciela majątku R., gdzie zjechawszy z komornikiem, przystąpił do licytacji. Ale oto w tej właśnie chwili, dowiedziawszy się o wypadku, zjawiają się włościanie tejsze wioski i składają na stół 500 rs.; jeden dał 150 rs., drugi 50 rs., inni mniejsze kwoty, wołając: „nie damy naszego pana!“ Ponieważ jednocześnie przyszedł posłaniec od jednego z młodych sąsiadów, przynosząc list ze 100 rs., jako pożyczkę w tak krytycznej chwili, pretensja wierzyciela została zaspokojoną i licytacja spelzła na niczem.

Wystawa jubileuszowa we Wiedniu. W „Grand Hotel“ odbył się d. 5. bm. międzynarodowy bankiet artystyczny z powodu otwarcia wystawy. Udział brało 300 osób. Toasta wznosili: Przewodniczący Künstlerhausu, hr. Schmidt, starszy radca budownictwa, na cześć cesarza, który słowem swoim stworzył dzisiejszy wielki Wiedeń, oraz na protektora areyks. Karola Ludwika, twórcę stałych premij. Wiceprezes Feliks (malarz) na cześć panujących krajów, biorących udział w wystawie. Kasjer Kanitz (malarz) na cześć rządu, a zwłaszcza „naszego ministra Gautscha“ oraz na cześć miasta Wiednia. Wiceburmistrz Steudl na cześć Künstlerhausu. Z Polaków byli obecni artyści: Rybkowski, Ajdukiewicz, Kossak.

Samobójstwo. Z Płocka donoszą o niezwykle samobójstwie młodego podporucznika Bielanowskiego, liczącego 21 lat wieku. W ubiegły wtorek pan B. przyjmował u siebie w mieszkaniu liczne grono znajomych i kolegów. Nagle, w chwili najbardziej ożywionej rozmowy, oświadcza zebrany tonem lekkim i swobodnym, że powziął stanowcze postanowienie odebrania sobie życia. Obecni przyjęli to za żart, a gdy B. wezwał jednego z kolegów do pisania testamentu, ten chętnie usłuchał. Gospodarz podyktował w krótkości ostatnią swą wolę, położył podpis, a następnie, pochwytywszy rewolwer, zawołał:

— Bywajcie zdrowi na tamtym świecie!

Z temi słowami wybiegł na ulicę i, zanim obecni zdolali się zorientować, dał się słyszeć wystrzał. Młodzieniec na środku ulicy strzelił do siebie i na miejscu pozbawił się życia.

Przyczyna samobójstwa nikomu nie jest wiadomą.

Frank Byrne, wspólnik morderstwa popełnionego w parku Feniks w Dublinie, którego ofiarą padli lord Cavendish i Burke, założył sobie obecnie „salon“; to jest szynk w New-Yorku na rogu 41. ulicy i 3. alei. Na uroczystości otwarcia „salonu“ były obecne znakomitego stronictwa dynamitowego, a w ich liczbie O'Donovan Rossa i redaktor *Irish World*, Kearney, którego czynem bohaterskim było wysadzenie w powietrze przed pięciu laty zakładu gazowego w Glasgowie, dalej kapitan Murphy, organizator wybuchów dynamitowych w Clerkenwell, Tynan, zwany numerem 1. w sprawie morderstwa w Feniks-Parku i inni.

„**Kółko słowiańskie.**“ Dziś w środę 7. marca o g. 7. wieczorem w lokalu Czytelni akad. odbędzie się piąte zwyczajne posiedzenie „Kółka słow.“ na którym kol. Barski będzie miał odczyt: „Ustęp z historii literackiej Serbów,“ a kol. Mieczysław Mściwojewski odczyta swoje „Szkice z Ukrainy“. Przeszłego razu odczytem kol. Radowana Koszutycza: „Upadek i odrodzenie się Czechów“ rozwinęła się żywa i długa dyskusja i dla tego kol. Sienicki dziś poda sprawozdanie z dzieła Gopczewicza: „Bulgarien und Ostrumelien“ Dnia 14. marca urządza „Kółko słow.“ uroczyste posiedzenie na pamiątkę genialnego twórcy Osmana—Jana Gundulicza. Uroczystość Gundulicza będzie „Kółko słow.“ obchodzić skromnie, ale szczerze. Będzie to pierwszy obchód w Polsce wielkiemu wieszczowi, który uwielbia Polaków, jako najpotężniejszy naród słow. XVI i XVII wieku; będzie to pierwszy obchód u nas 300 letnią rocznicę urodzenia jego. Tem posiedzeniem zakończy działalność swą w półroczu zimowym. Wszystkich interesujących się „Kółkiem słow.“ zaprasza wydział na dzisiejsze posiedzenie.

Podejrzanie zbrodni ściągnęła na siebie miłośnika Michalina Budzińska, zamieszkała pod l. 3 przy ul. Smerekowej, przyjmująca do siebie niemowlę dla wykarmienia. Faktem jest na razie, że prowadziła ona niebny wyzysk, wyłudając od rodziców niemowlę, rozmaity sposób pieniądze, rzekomo na leki, doktorów, których dzieci w chorobie potrzebowały. S. Wagman i Drohobycza, obecnie zamieszkała pod l. 4 przy ulicy Smoczej, dała na odchowanie Budzińskiej 3 miesięczną dziewczę, które zmarło przed sześcioma tygodniami, lecz czem karmicielka matkę wcale nie zawiadomiła, lecz pochowawszy niemowlę przysłała do niej, jak zwykle po zapłatę, której jej też tamta nie odmówiła. Rzecz wyszła dopiero wczoraj na jaw, a Wagmanowa poszła do Budzińskiej, iż dziecię wyprawila w zbrodniczy sposób na tamten świat, bo już przedtem zaszło kilka wypadków nagłej i zagadkowej śmierci dzieci, powierzonych Budzińskiej do wykarmienia. W sprawie tej śledztwo zarządzono.

Samobójstwo. W koszarach Jabłonowskich odebrał sobie wczoraj życie wystrzałem z karabinu w głowę szeregowiec 15. p. piech. Józef Henryk Krzyżanowski.

Kradzież w łaźni. W łaźni Łodyńskiego przy ul. Żółkiewskiej, skradł wczoraj przy rozbiu szatni Majer Halpern ze Sambora, złoty zegarek z taktą diamentową, wartości 160 zł. na szkodę p. Emanuela Majera Rzemieszka aresztowano.

Z Towarzystwa Łyżwiarskiego. Zamierzony festyn kwiatowy na lodzie, z powodu zbyt obniżonej temperatury dnia 4. marca nie mógł się odbyć i odłożony został do najbliższej niedzieli 11go b. m.

Główna wygrana w kwocie 75.000 złr. losów katedralnych (Bazylika) przy ostatnim ciągnięciu w dniu 1. bm. padła na los serji 1224 nr. 36, należący przez jednego z obywateli naszego kraju w krakowskim domu bankowym Alberta Mendelsburga.

Do numeru dzisiejszego dołącza się cennik garni Polskiej we Lwowie.

Teatr literatura i sztuka

Koncert. Na dochód „Biblioteki słuchaczy weterynarii“ odbył się wczoraj w sali Kasyna miejskiego koncert połączony z przedstawieniem amatorskim, który zarówno pod względem artystycznym jak pod względem udziału publiczności, udał się bardzo dobrze. Sympatyczni artyści sceny naszej, panna Pysznik i Frenkel wygłosili z właściwym sobie artyzmem kilka wierszy, za które publiczność obdarzyła ich rzeszającymi oklaskami.

Panna Gracka, którą mieliśmy już sposobność usłyszeć na koncercie w Towarzystwie muzycznym, odegrała wczoraj w „Pieśń zakazaną“. Głos p. Grackiej wprawdzie nie wielki, ale bardzo sympatyczny szczególnie wczoraj bardzo się podobał, tembardziej, że właścicielka włada nim umiejętnie. P. Gracka „Pieśń zakazaną“ musiała powtórzyć.

P. Bronisław Deryng, artysta dramatyczny, odegrał wczoraj po raz publiczności lwowskiej jako wspaniały dobry skrzypek. Szczególnie „Kujawiaka“ wspaniale go odegrał z temperamentem.

P. Fontana odspiewał Saint Saensa „Pieśń przodków“ i polonez Moniuszki, za co zebrał szereg oklaski.

Deklamacja bułgarska p. Nichtianowa odpadała z powodu zakazu policji. Zdaje się, że zakaz ów był przyczyną, że na koncercie fungował komisarz policji w uniformie.

Na koncercie wczorajszym, który celował ob-

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

Wiedeń 6. marca. Przed dzisiejszym posiedzeniem Izby Kolo polskie odbyło krótkie posiedzenie, aby wskutek wniosku p. Lewakowskiego ponownie naradzić się nad kwestją przymusu legalizacyjnego. Żywa stoczono rozprawę.

Pp. Orzechowski i Lewakowski wykazywali, że nie ma potrzeby legalizowania aktów opiewających na sumy niżej 500 gld. Notariusze Vayhinger i Madejski dowodzili przeciwnie, przy czym Madejski pozwolił sobie wycieczek na chłopów, jakoby im ufać nie było można, czego najlepszym dowodem miałyby być nieporządki w gminach wiejskich.

Lewakowski odparł, że Madejskiemu powinno być wiadomo, kto popiera te nieporządki i w jakim celu. Zresztą podobne rzeczy a może i gorsze dzieją się gdzieindziej, jakto się okazało przy parcelacji Rozdziela, gdzie notariusze ręce maczali do sprawek nieczystych.

Podczas tego Kolo się zdekomputowało, i Lewakowski zamknął posiedzenie. Polacy tedy poszli na posiedzenie bez instrukcji, a podczas posiedzenia pp. przywódcy polecieli głosować za niezmiennym tekstem rządowym.

Wiedeń 6. marca. Na dzisiejszym posiedzeniu Rady państwa odczytano żądanie sądu powiatowego w Horodence wydania br. Romaszkana z powodu przestępstwa regulaminu budowniczego. P. Menger interpeluje ministra handlu Baquehema, kiedy zostanie wniesiona ustawa o składach zbożowych. Potem nastąpiło odczytanie kilku interpelacji małej wagi.

Nastąpiły znowu rozprawy nad przymusem legalizacyjnym. Wniosek p. Khuenburga (z lewicy) o zwrócenie całej ustawy do komisji, został przyjęty. A stało się to tylko tym sposobem, że niektórzy grono Polaków i Czechów wstrzymali się od głosowania.

Potem przystąpiła Izba do obrad nad ustawą o katechetach. Przemawiali: Czerkawski, Suess, Puss i Gautsch, ten ostatni neutralnie, tudzież Heinrich. O godzinie 3 i pół posiedzenie trwało dalej.

Wiedeń 6. marca. W Izbie deputowanych wniesiono przedłożenie o ochronie marek handlowych. Sąd powiatowy w Horodence uprządkował pozwolenie sądowego ścigania br. Romaszkana.

Wiedeń 6. marca. U kardynała Ganglbauera odbyta konferencja biskupów postanowiła podać petycję do cesarza o zaprowadzenie napowrót szkół konfesyjnych.

Wiedeń 29. lutego. Gielda zbożowa. Pszenica na jesień 7.80, żyto 6.00, kukurudza 6.62, owies 5.68.

Londyn 6. marca. Austrjacki następcą tronu Rudolf przybędzie tu 17. marca w 10-dniowe odwiedziny angielskiego tronu. — Herbert Bismark miał dziś rozmowę z Salisburyem, ażeby Anglię pozyskać dla rosyjskich propozycji w sprawie Bułgarji.

Rzym 6. marca. Minister wojny żąda nadzwyczajnego kredytu na wypadek mobilizacji 9 i pół miliona lirów, a to na prowiant, budowę i zakupno dział polowych.

Kraków 7. marca. Mimo zakazu senatu odjechała stąd dziś do Wiednia deputacja akademicka, żegnana na dworcu przez kilkuset kolegów.

Wiedeń 7. marca. Zgromadzona tu wczoraj konferencja biskupów, na której był także Dunajewski, uchwaliła wydać list pasterski za szkolami wyznaniowemi.

Doniesienia dzienników o pertraktacjach rządów z Kolem polskim w sprawie opodatkowania wódki są bezpodstawne, ponieważ Kolo polskie oficjalnie nie wypowiedziało swych życzeń, a agitacja kilku członków Koła za ustawą sznapsową Dunajewskiego nie stanowi jeszcze żadnych „pertraktacji z Kolem”.

(Posiedzenie Rady państwa). Po mowie p. Heinricha przerwano debatę o katechetach. Najbliższe posiedzenie w piątek.

Wiedeń 7. marca. Do *Neue freie Presse* do noszą z Warszawy, że rząd werbuje tam młodych

ludzi jako majtków i wysyła do Odessy. Do tego samego dziennika telegrafują z Brodów, że w okolicach nadgranicznych chłopci otrzymali nakaz przygotowywania i dostarczania dla zarządów wojskowych sucharów. Właściciele ziemscy otrzymać mieli zawiązanie, by donieśli władzom o tem, ile mają zboża w zapasie. W Równie rozpisano znowu dostawę znacznej ilości materiałów budulcowych dla budowli for ecznych. Prywatny przewóz towarów w Rosji ma być nadzwyczaj utrudniony z powodu braku wagonów, których największą część jest w użyciu rządu.

Berlin 7. marca. Stan zdrowia cesarza bez zmiany. *Reichsanzeiger* zaprzecza, jakoby między lekarzami cesarzewicza istniały niesnaski. Zdrowie jego polepsza się; płuca nie zostały zaatakowane.

San Remo 7. marca. Jeżeli chwilowe polepszenie i pogoda na to pozwolą, to przewiozą następcę tronu do Berlina.

Analiza Waldayera stwierdza, że choroba następcy tronu jest rakiem, i że jest nieuleczalną. Evans natomiast oświadcza, że choroba nie jest rakiem.

Bukareszt 7. marca. Gabinet dotychczas nie został utworzony; kombinacja Carp-Ghika rozbiła się.

Rzym 7. marca. Crispi oświadczył ambasadorowi rosyjskiemu, że Włochy uważają Koburga jako legalnie wybranego księcia Bułgarów, i dlatego przeciw niemu nie wystąpią.

Z izby sądowej.

Lwów 6. marca. (Nadużycia w urzędzie cłowym).

Dzisiaj rano przesłuchano starszego radcę skarbowego, obecnie w pensji p. Alojzego Huffskiego. Świadczeni temu polecił naczelnik dyrekcji skarbowej p. Mosch, po doniesieniu Kwaśniewskiego, aby się przekonał, czy Rappaport towary d. 7. stycznia opłacił. Polecenie to wykonał świadek natychmiast. Udał się do urzędu cłowego i w biurze prócz kasjera p. Freya nie zastał już nikogo więcej. Zapytał go, czy Koppel Rappaport towary dzisiejsze opłacił, na co otrzymał odpowiedź przeczącą. Towary z d. 4. stycznia tylko Rappaport opłacił. Na kurytarzu spotkał Puszczyńskiego, któremu polecił aby towary Rappaporta przychwycone przez Kwaśniewskiego kazał zamknąć w magazynie co też ten zrobił.

Świadek zaprzecza stanowczo, jakoby Kwaśniewskiemu kazał się Puszczyńskiego pytać, czy na towary Rapp. jest pokrycie. Kwaśniewski skonfrontowany z świadkiem twierdzi stanowczo, iż rzecz tak się miała. Radca Huffski miał mu powiedzieć — Duszeńko ja się na tem nie rozumiem, pytaj się ty! Świadek tego szczegółu sobie nie przypomina wcale.

Następnym świadkiem jest starszy komisarz skarbowy Haas, na którym, jak sobie przypomną nasi czytelnicy utknęła pierwsza rozprawa. Świadek ten miał obowiązek kontrolowania obu urzędów cłowych we Lwowie. W wypadku będącym przedmiotem rozprawy świadek był przeznaczonym do dania pomocy Kwaśniewskiemu i z nim razem zrobił „opis czynu”, który został wniesiony do dyrekcji skarbowej d. 8. stycznia. Świadek zauważył, że Karp po przytrzymaniu towarów zachowywał się arogancko a w obec urzędników szczególnie Rolnego był nader poufałym. Zachowanie to jego było uderzające zwłaszcza po uwolnieniu go w s. III. Naczelnik Petry nie był wcale zdaniem świadka obarczonym i mógł być obecnym przy każdej rewizji towarów. Nie zauważył nigdy, aby urzędnicy dwa razy robili rewizję, ale tylko raz, t. zw. oględziny. Na dokładną rewizję potrzeba było co najmniej cztery godziny czasu. Świadek był w urzędzie o g. pół do 11. rano, urzędnicy zatem absolutnie porządnej rewizji nie mogli przeprowadzić tembardziej, iż bale były mocno zbite i zdawały się wcale nie być naruszonymi, dywaniki i juty tak zachodziły z obu stron, że do środka wglądać i wiedzieć, co się wewnątrz znajdowało, nie rozbiwszy całego bala, nie można było, pod żadnym warunkiem. Świadek zauważył, że dziwnym trafem towary przychwycone podlegały wyższemu znacznemu cłu, aniżeli go zazwyczaj Rappaport opłacał. Drugą partję towarów, która nadeszła d. 16. stycznia podzielił Rapp. na dwie części, z których jedną odesłał do Wiednia, drugą zaś tu oclić kazał. Świadek przypuszcza, że Rapp. odesłał do Wiednia towary podlegające

wysokiemu oczeniu, zaś zostawił tamże towary, aby upozorować niskie cło we Lwowie opłacane. Druga partja towarów powinna była uleść kondyktowi na zabezpieczenie kontrabandy, nie zwrócił uwagi na to nikt. Świadek sądził, że towar przytrzymany wystarczy na pokrycie pretensji skarbowej. Na pytanie sekret. p. Domiczka przyznaje świadek, że zazwyczaj raz robiono tylko rewizję, nie tak jak przepis wymaga dwa razy. Na wypadek przedłożenia fałszywej deklaracji. Rapp. odpowiedziałby za różnicę między fałszywą a prawdziwą należytością. Urzędnicy za deklarację wniesioną przed rewizją nie są odpowiedzialni. W interesie kupca zatem byłoby deklarację zniszczyć tylko, a nie w interesie urzędników.

Popołudniu zeznawał świadek Haas dalej. Świadek otrzymał polecenie baczenia na towary Rapp. wskutek donosów, jakie wpłynęły do dyrekcji skarbowej. Było to tajemnicą urzędową, być może jednak, że urzędnicy cłowi domyślali się, iż towary te są przedmiotem jego uwagi. Tłumaczenie się Rappaporta, że nie przypuszczał w chwili przytrzymania towarów, a nawet nazajutrz, aby był posądzony o kontrabandę nie zasługuje zdaniem świadka na wiarę, gdyż w pierwszej chwili zaraz powiedział mu aby się nie ruszał i nazwał go „Schwärzer”. Świadek przypomina sobie, że Puszczyński deklarację Rapp. mu pokazywał i ją podpisał.

Następnym świadkiem jest kupiec Dydyński. Towary odbierał z komory sam, sam opłacał cło a woźnicy, który mu odstawiał towary do domu dawał wynagrodzenie podług swojej woli. Karpa nie upoważniał ani nie polecał mu, aby dostawieniem towarów się zajmował. D. 7. stycznia nie mówił nic z Karpem. Widział wtedy wychodzących z magazynu Rolnego i Puszczyńskiego. Przewodniczący wykazuje sprzeczności z twierdzeniem Karpa, który utrzymywał, że p. D. prosił go o dostawienie mu towarów. Świadek odpowiada na zapytanie jednego z obrońców, że wygodniej mu było towary odbierać na komorze aniżeli na głównym urzędzie na dworcu. Rewizję robiono na komorze raz dla braku czasu, powinno się robić dwa razy, a musi się ją robić dwukrotnie przy towarach różnorodnych.

Świadek Aleksander Fischer, asystent cłowy, również nie znany z poprzedniego procesu zeznaje, że klucz od magazynu prawdopodobnie leżał u naczelnika. Nie interesował się magazynem, gdyż rzadko miał z nim do czynienia; prowadził rachunki. Rappaporta widział w biurze, co robił, nie wie. D. 7. stycznia szedł do magazynu i spotkał Rolnego i Puszczyńskiego stamtąd wracających.

Świadek Hickiewicz asystent cłowy, znany już z poprzedniej rozprawy, prowadził rejestr poborowy. Wychodząc z biura rejestrów nie zamykał. Widział Rapp. piszącego w biurze, najprawdopodobniej deklarację. O wypadku mówiono powszechnie, że towary nieocelone wydano przez nieuwagę służby, przez pomyłkę.

Świadek Postępski, strażnik skarbowy udzielił pomocy Kwaśniewskiemu w chwili przytrzymania towarów. Karp zastępował mu drogę i prosił, aby nie donosił o wypadku komisarzowi Haasowi. Dawał mu do zrozumienia, że go wynagrodzi za to — mruganiem i potrząśnięciem kieszeni.

Wiadomości polityczne.

Lwów 6. marca. Kraj. komisja dla spraw przemysłowych obradowała w niedzielę i w poniedziałek w nowym składzie swoim. Celem podziału na sekcje fachowe wybrano komitet wykonawczy, do którego należą pp.: Wereszczyński, Franke, Łaskowski, Wierzbicki i Zgórski, a Baranowski i Schellenberg jako zastępcy.

Komitet ten ma także zdać sprawę ze wszystkich podań o zasiłki i pożyczki, które Sejm przekazał Wydziałowi krajowemu.

Przyznano następujące stypendja: p. Antoniemu Goligowskiemu rzeźbiarzowi we Lwowie, na wyjazd za granicę w celu specjalnego, wykształcenia się na modelera ceramicznego 300 zlr., dziecięciu uczennicom krajowej szkoły koronarskiej w Zakopanem: Filomenie Skupień, Annie Rozegnal, Karolina Ciepla, Agnieszce Gąsior, Marji Gal, Rozalji Gal, Annie Hawel, Wiktorji Morusarz i wreszcie Marji i Józefie Brozik po 60 zlr. ro-

Dziesięć lat użycia i tysiączne świadectwa Malagi z chiną i żelazem
 aptekarza **HENRYKA BLUMENFELDA** we Lwowie. **Srodek ten działa**
 istotnie zbawienne w braku sił przeciw niedokrewności, nerwowości i t. p. chorobom.

cznie; Sylwestrowi Kunie uczniowi rządowej szkoły dla wyrobów z drzewa w Zakopanem przyrzeczono z funduszu krajowego zasiłek 60 złr. rocznie, jeżeli wydział powiatowy nowotarski udzieli mu także sam zasiłek.

W sprawie wódczanej Wydział krajowy uchwalił wczoraj subsydjarnie popierać wszystkie kroki Koła polskiego.

Lwów 6. marca. W dwóch ostatnich numerach Dila znajdujemy odpowiedź tego dziennika na niekzemny paszkwil Dniow. Warsz. Organ narodowców galicyjskich stanowczo i z powagą broni narodowego stanowiska Rusinów, wykazując całą bezpodstawność napaści organu general-gubernatora warszawskiego.

Wiedeń 6. marca. Cesarz mianował księcia Walii właścicielem 12. pułku ułanów.

San Remo 6. marca. Cesarzewicz niemiecki przebywał w ciągu dnia wczorajszego kilkakrotnie na balkonie. Kaszel mniejszy. Stan ogólny i apetyt dobry.

San Remo 6. marca. Wczoraj wieczór przybył tutaj prof. Waldeyer z Berlina. Dzisiejszy biuletyn, podpisany także przez prof. Bergmana, opiewa: Stan cesarzewicza pozostaje bez zmiany.

Paryż 6. marca. Boulanger oświadcza w liście do ministra wojny, że pragnie oddać się wyłącznie sprawom militarnym, prosi o pozwolenie publikacji listu, napisanego do przyjaciół, w którym wzywa ich, ażeby przy wyborach nie stawiali jego kandydatury.

Londyn 6. marca. Times upatruje w mianowaniu ks. Walii właścicielem austriackiego pułku ułanów, ostateczne zatwierdzenie obecnie pomiędzy Austrią a Anglią panujących serdecznych stosunków. Ogniwami kojarzącymi oba państwa są wspólne interesa. Austrija wie, że jej bezpieczeństwo związane jest z utrzymaniem niezawisłości państw bałkańskich, podczas gdy Anglię bardzo to obchodzi, aby handel na Wschodzie nie został pochłonięty w wielkim nacechowanym zaradnością systemie ceł ochronnych.

Stambuł 6. marca. Ponieważ ambasada niemiecka, która ponownie poparła wymogi rosyjskie, wywiera silną presję na Portę, to ta ostatnia byłaby skłonna wysłać oświadczenie do Sofji, zawierające punkta przedłożone przez Rosję, jednak bardzo znacznie złagodzone. Nie chcąc sobie jednak zrażać Bułgarii, rząd turecki zakomunikował ten swój zamiar poufnie rządowi bułgarskiemu. Rząd bułgarski jednak w odpowiedzi na to prosi Portę, by popierała Bułgarów w utrzymaniu obecnego stanu rzeczy, wskazując na ciężką na nim odpowiedzialność za utrzymanie porządku i spokoju w Bułgarii. Ta odpowiedzialność zmusza rząd bułgarski do oświadczenia, że byłby zniewolony do odrzucenia wszelkiego ewentualnego komunikatu tureckiego, któryby zmierzał choć do najdrobniejszego zakłócenia obecnego porządku i spokoju w Bułgarii.

Stambuł 6. marca. Rada ministrów uchwaliła przyjąć wniosek Rosji dotyczący uznania nielegalności księcia Koburga. Sultan sankcjonował uchwałę ministrów, a Porta natychmiast telegra-

ficznie przesała do Sofji na ręce Stambułowa notę, stwierdzającą nielegalność Koburga.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Galicyjski akcyjny bank hipoteczny. Z dniem 29. lutego 1888 było w obiegu: 5 proc. listów hipotecznych 14,312.400 gld.; 5 proc. premjowanych listów hipotecznych 12,960.000 gld.; asygnacyj kasowych 2,577.650 gld.

Komisja naftowa krajowej Rady górniczej zebrała się 1. b. m. we Lwowie. Pod przewodnictwem p. dra Wereszczyńskiego wzięli udział: prezes towarzystwa naftowego Gorayski, rektor szkoły politechnicznej Niedźwiecki, radca górniczy Walter, inżynier Wydziału krajowego Syroczyński i sekretarz towarzystwa naftowego dr. Olszewski. W naradzie tej powzięto następujące uchwały:

- 1) w głosnej z rozpraw sejmowych sprawie subwencjonowania szyba w Ropiance na Teciowem oświadczone się za dalszem pogłębieniem otworu świdrowego aż do przebicia warstwy piaskowca ropnego na warunkach dotychczasowego kontraktu z p. Fibichem;
- 2) oświadczone się za urządzeniem na przeciąg lat trzech szkoły kanadyjskiego wiercenia w kopalni p. Suszyckiego w Wietrznie;
3. oświadczone się przeciw założeniu takiejże szkoły w Siarach u p. Niewiadomskiego;
- 4) wreszcie uznano za pożądane wykonanie głębszego wiercenia w Męcinie w., gdzie górne warstwy dawały ropę obficie, a to celem przebicia warstwy pustych, czerwonych ilów i skonstatowania, czy pod temi ilami nie znajduje się drugi ropny piaskowiec.

Kolej Karola Ludwika. Wykaz dochodów z ostatniej dekady, mianowicie od 21. do włącznie 29. lutego br., zawiera następujące daty:

Przestrzeń Kraków-Lwów przyniosła za przeciąg tego czasu 144.678 złr., podczas gdy w r. 1887 w tym samym czasie 141.148 złr.; przestrzeń Lwów-Brody-Podwoleczyska b. r. 22.050 złr., podczas gdy zeszłego roku 33.471 złr.; kolej lokalna Jarosławsko-Sokaliska 6.289 złr., zaś w r. 1887 5.731 złr.; kolej lokalna z Dębicy do Rozwadowa 1.243 złr., zesz. roku wcale jej nie było.

Razem za przeciąg czasu od 21. do 29. lutego br. 174.262 złr., podczas gdy w r. 1887 w tym samym czasie 180.352 złr.

Od 1. stycznia do końca lutego br. miała kolej dochodów 1,115.253 złr., a roku zesz. 1,183 817 złr.

Targ zbożowy. Lwów 6. marca. (Według notowań Banku rolniczego we Lwowie. Przedruk wzbroniony). Tendencja handlu zbożowego spokojna transakcje ograniczają się li na lokalne potrzeby, tylko pszenica celnej jakości znajduje częściowy zbył do Czech i Morawy.

Ceny notują więcej nominalnie. Za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszenica gotowa	gld. 6.30 do 6.80
Żyto gotowe	4.50 „ 4.80
Owies obrocny	4.50 „ 4.75
Jęczmień	5. — „ 6. —
Rzepak	10. — „ 10.25
Gruch	5.50 „ 9. —

Wyka	gld. 4.50
Bobik	4.50
Hreczka	4.50
Kukurudza	25. —
Chmiel za 56 kilo	40. —
Koniczyna czerwona	40. —
„ biała	40. —
„ szwedzka	40. —
Spirytus za 10.000 litr. proc. loco	
stacja kolei	

Nadesłane.

FILIPINA WEISS
LESZEK CUKIER
zaręczeni.

Podziękowanie.

Niniejszym poczuwam się do miłego dla mnie obowiązku złożenia w imieniu całej rodziny serdecznego podziękowania Wmu dr. Machekowi, sławnemu lekarzowi, za dokonaną operację zdjęcia katarakty z dwóch ocz, która powiodła się szczęśliwie, dając mi możliwość ujrzenia znów drogich mi osób.

Z poważaniem *Amalia d'Entel.*

Zmiana mieszkania.

WSZECH NAUK LEKARSKICH

Dr. C. Sztembarth

przeprowadził się na ulicę Batorego (dawna Hlicka) Nr. 26. I. piętro.

Ordynuje od 3 do 5. Dla niezamożnych bezpłatnie. Akusz. Med. Chir. Okul. etc.

Spejalista lekarz chorób syfilitycznych

D. J. KURPIEL

ordynuje ulicą Sobieskiego l. 12. I. p. (też listownie i listownie)

Przyjechali do Lwowa

dnia 6. marca 1888

Hotel Francuski. E. Kubitzki z Kamionki, Guttman z Berlina, H. Hilbert z Rozdolu, dr. Kuryś z Wiednia.

WYSTAWY I MUZEA.

MUZEUIM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy tralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 12 w święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUIM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, przy ulicy św. Ducha, w dnie powszednie 20 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUIM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH, przy ulicy do godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z izby handlowej

6. marca 1888.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	placa	żądają
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	210 —	194 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-laska po 200 złr. wa.	281 —	210 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 złr. wa.	281 —	281 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr. wa.	216 —	216 —
Listy zastawne za 100 złr.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	96 50	98 —
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	99 —	100 50
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	91 —	92 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	99 60	101 —
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	95 50	95 50
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowo 371.	99 60	101 —
T. w. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	91 —	91 —
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowo 52 l.	92 —	93 —
Tow. kred. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	89 —	89 —
Listy dłużne za 100 złr.		
Gal. 4 skl. kr. włosc. 3 proc. w. a. w likwid.	54 —	54 —
Gal. 2 i pół proc.	48 —	48 —
Obliigi za 100 złr.		
Indemnicyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	100 —	101 50
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	105 —	105 —
„ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	87 50	89 —
Losy.		
Miasta Krakowa	19 —	19 —
Staniawowa	35 50	35 50
Monety.		
Dukat holenderski	5 91	6 —
Dukat cesarski	5 93	6 03
Napoleon	9 98	10 09
„ Imperia	10 84	10 44
tubel rosyjski srebrny	1 40	1 50
tubel rosyjski papierowy	1 01	1 03
.00 marek niemieckich	61 95	62 60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 6. marca 1888.

(godz. 5. min. 50 po poł.)

	dzisiejsze	z dnia poprzed.
Akcje węgierskie banku kredytowego	269 —	268 80
Bank anglo-austriackiego	98 50	98 50
Unionbanka	184 50	184 50
Kolej Karola Ludwika	190 50	190 50
kolei północnej	245 —	244 80
kolei południowej (Lombardy)	74 —	72 50
kolei pan-twowej	214 75	214 90
kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	206 50	207 —
kolei węgiersko-północno-wschodniej	152 25	151 50
Losy komunalne wiedeńskie	132 —	132 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	73 0	74 80
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	100 50	100 25
Losy egipskie	100 50	100 25
Akcje Banku dla krajów koronnych	201 75	201 75
Renta węg. sk. Złota 4 proc.	91 90	96 —
Akcje Bankvereinu	79 25	79 75
Rosyjski rubel papierowy	102 —	102 —
Losy premjowane węgierskie	82 82	82 82
Akcje kredytowe	207 75	207 80
Akcje kolei Karola Ludwika	191 —	191 —
Akcje kolei południowej	72 25	72 25
Napoleonidury	10 04 50	10 04 50

Berlin, dnia 6. marca 1888.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy	163 25	163 50
Akcje austriackie kredytowe	103 25	103 25
Akcje kolei Karola Ludwika	191 —	191 —
Austrijskie banknoty	103 25	103 25
Akcje kolei południowej (Lombardy)	72 25	72 25
Rosyjska pożyczka wschodnia	103 25	103 25

Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego

Od 30. października 1887.

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa	5:50	9:27
Z Podwoleczysk	10:24	3:05
Z Podwoleczysk na Podzamcze	10:10	2:28
Z Czerniowiec	10:03	3:30
Z Husiatyna, Stryja, Chyrowa		4:35
Z Chyrowa, Stryja		5:59
Z Ławoczego, Chyrowa		
Z Stanisławowa, Stryja i Husiatyna		1:35
Z Bełzca		11:18

Ze Lwowa odchodzą do:

Krakowa	10:44	4:10
Podwoleczysk	6:10	10:25
Podwoleczysk z Podzam.	6:22	10:55
Czerniowiec	6:20	11:0
Chyrowa, Stryja i Husiatyna		11:47
Stryja, Chyrowa		8:04
Stryja, Chyrowa, Husiatyna i Ławoczego	6:40	9:16
Bełzca		9:20
Przyjazd ze Lwowa do Stanisławowa	9:34	6:35
Odjazd do Lwowa ze Stanisławowa	6:30	9:31

UWAGA: Godziny oznaczone grubym drukiem liczbami porę nocną od godziny 6. wieczór do 5:59 rano. * W poniedziałek, wtorek i piątek.

Nasiona

oryginalny amerykański koński ząb, nowy gatunek kukurudzy amerykańskiej la plata, oryginalną francuską lucernę, konieczynę, tymotkę, buraki oberndorfskie, owies górski Montreux i inne gatunki zboża do siewu wiosennego sprzedaje na rzecz swoich członków w miarę zapasów w doborowych jakościach i po najprzystępniejszych cenach

Bank rolniczy we Lwowie.

Dla każdego bez kosztów.

Wielka elegancka mapa i broszura ilustrowana, zawierająca dokładne przedstawienie rodzaju gleby, klimatycznych i gospodarczych warunków, o wolnej rządowej ziemi w sposób produkcji, płodności, źródłach pomocy i przemyśle Stany Zjednoczone Ameryki. **zstawione według dat urzędowych.** Również posła się każdemu **bezpłatnie i wolne od portu** na żądanie przewodnik dla wychodźców i podróżnych. Adres: **C. H. Warren, jeneralny agent dla podróży St. Paul, Minnesota, Stany zjednoczone Ameryki.**

Minnesota, Dakota i Montana

HANDEL

sukna i towarów wełnianych modnych pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33. założony w roku 1841

poleca już świeżo nadeszłe Materje wiosenne modne po bardzo przystępnych cenach.

Celem oddania w przedsiębiorstwo czyszczenia kominów i kanałów dymowych w gmachu nr. hr. Skarbka uwiadamia się pp. majstrów kominarskich, że warunki, pod którymi pomieniona czynność powierzona zostanie, są do przejścia w biurze Administracji fundacji hr. Skarbka w gmachu teatralnym. — Oferty wnosić można do dnia 20. b. m. najdalej.

We Lwowie dnia 3. marca 1888.

L. 492.

Hr. Skarbek.

Ogłoszenia

urzędów gminnych, kas oszczędności, zarząd dów dóbr etc., jakoteż wszelkie obwieszczenia urzędów, edykta, licytacje, paktowe odezwy, załatwia fachowo na podstawie długoletniego doświadczenia pod gwarancją i dostarcza przepisanych egzemplarzy dowodowych ekspedycja anonsów.

Rudolfa Mosse Wiedeń I. Seilerstätte 2.

KALENDARZ ILUSTROWANY „Kurjera Lwowskiego“

zastosewany do potrzeb wszystkich mieszkańców w Galicji na rok 1888

jest do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“, jak również we wszystkich księgarniach po cenie 40 centów w. a. za egzemplarz, tuzin 4 złr. (za przesyłkę na prowincję 10 ct. od sztuki).

Dla prenumeratorów „Ruchu“ i „Kurjera Lwowskiego“ 30 centów z przesyłką pocztową 40 centów.

Główny skład w Administracji „Kurjera Lw.“

Chleb Dra Grahama

Dziecko, o tym prawie cudownym chlebie wynalazku dra amerykańskiego Grahama, podające dokładny sposób wyrobienia, pieczenia, oraz używania tego chleba jako środka wyleczającego z wielu chorób, a którym już tysiące osób wylezione zostały radykalnie, dostać można za cenę 60 cent. w Administracji „Kurjera Lwowskiego“.

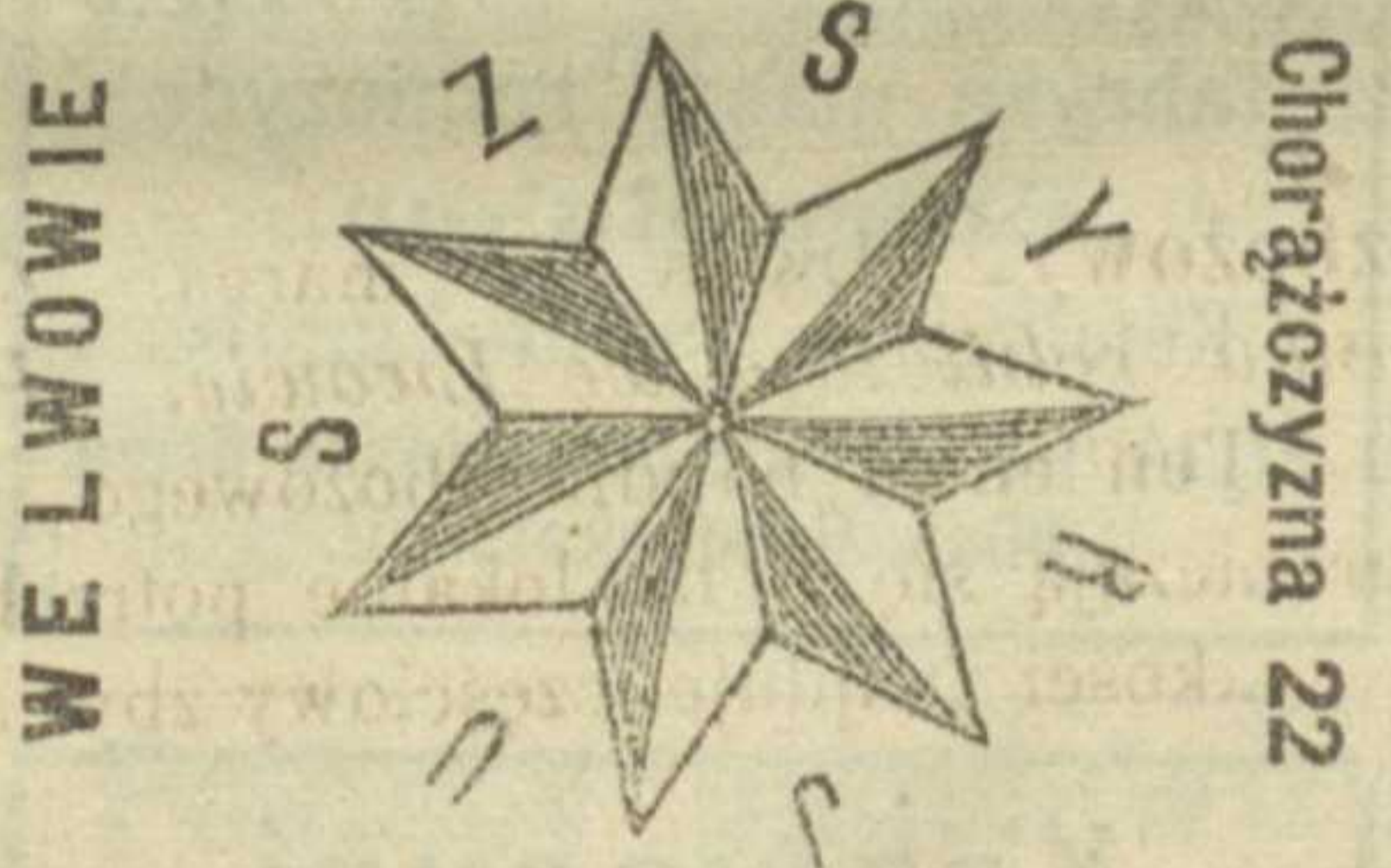
Sadzonki i nasiona lesne

przesyła za zaliczką
Leśnictwo Zassów pod Czarną. Dwuletni Crategus (biała Cierń na żywo) po 3 złr. 50 ct.
Akacja, olszyna, dębina, brzezina, jasionina, po 2 złr. 50 ct.
Dwuletnia sosna 1 złr., świerk 1 złr. 60 ct., modrzew 2 złr.
Jednoročna sosna, świerk i modrzew po 70 centów.
Wszystko za 1000 sztuk.
Drobne jabłotki i gruszki po 1 zł. leszczyna po 2 zł. 50 ct. za 100 szt.
Nasienie sosny 1 złr. 60 ct., świerka 65 ct., modrzewia 75 ct. za 1 funt.

Ringofen
Schornsteine
Blitzableiter
Maschinen & Eisenwerk
Reparatur
Bochum, Spitzkoppe

SKŁAD KAWY Artura Kościckiego

pod godłem 19



we Lwowie Chorążczyzna 1. 22 otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej świeży transport gruboziarnistej wysmienitej KAWY i sprzedaje takową po cenie hurtownej
we Lwowie: 1 kilogram złr. 1.90 i 2 złr.
na prowincji: 4/4 kl. złr. 9.60 i 10.10 franco. Odbiorcom nad 50 klg. opust.

Osoby potrzebujące pewnej pomocy lekarskiej w ściślejszej tajemnicy, znajdują takową pod gwarancją absolutnej dyskrecji i niezawodnego skutku, jedynie u doświadczonego lekarza, specjalisty do organów płciowych, mieszkającego przy placu Halickim 1. 13, pierwsze piętro. Separowane ordynacje od 1 do 2 i wieczorem od 7 do 8. Także listownie oraz i lekki. Adres: **Fr. Gatkiewicz 13. plac Halicki.**

Grysiak toaletowy do mycia twarzy i rąk wybornie oczyszcza i wygładza naskórek.
Paczka 10 centów. Nabyć można w Laborator. chemicznym
Adolfa Pokornego (przedtem W. TEPY) **Lwów, Wałowa 15.**

Klejnoty Miasta Krakowa

Album wspaniałe wielkości 40/50 ctm. w ozdobnych okładkach, zawierające

24 widoków w chromolitografjach, przedstawiających najwspanialsze i najpiękniejsze

Zabytki i pamiątki Krakowa

podług oryginalnych akwarel

Jul. Kossaka i St. Tondosa,

z tekstem historycznym o 24 arkuszach Dra Prof. Władysława Łuszczkiewicza, oraz rzedmową Dra Prof. Marjana Sokołowskiego wyszedł nakładem firmy

Kutrzeba & Murezyński w Krakowie.

Znakomite to dzieło, wypracowane przez pierwszorzędną siłę artystyczną naszego kraju i wykonane w największym europejskim zakładzie artystycznym, polecamy gorąco szanow. P. T. Publiczności.



Kasy ogniotrwałe od włamania pewne w różnych wielkościach poleca skład fabryczny **Alojzy Hübner we Lwowie** ulica Karola Ludwika 1. 13. dla Stowarzyszeń, Korporacji, Urzędów i t. p. Spłata podług umowy.

Akademja piwarska w Wormacji n. Renem licznie uczęszczana przez piwowarów z wszystkich krajów rozpoczyna kurs letni 1-go maja. Programy można otrzymać gratis od dyrekcji.
Dr. Schneider.

Drobne ogłoszenia.

- Doniesienia rozmaite** po 1 1/2 centa od wyrazu.
- Fotominiatury pastelowe** Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek 1. 2. 341
- Kasy ogniotrwałe z amerykańskimi zamkami** sprzedaje najtaniej Simon Degen, Karola Ludwika 1. 29. 243
- Premiowane własne wina Heygalia Tokajskie beczkami z Mady, oraz butelkami wedle koncesyj z r. 1882** nabywać można u właścicielki pani A. Neupauer ulica Kochanowskiego 1. 6. 269
- Lekeje łańców udziela Budkowski z Warszawy Rynek 1. 12. 393**
- Wypożyczalnia fortepianów** Rynek 12. piętro. 392
- Pisarz ekonomiczny** potrzebny Płaca 100 złr. i w kt. — Zgłoszenia przyjmuje Towarzystwo Oficjalistów, własna kamienica plac Chorążczyzna 1. 4. 413
- Korneli Radziewanowski, słuchacz Politechniki we Lwowie, który ukończył studia w Rosji, poszukuje zajęcia** jako prywatny nauczyciel języka rosyjskiego. — Celem bliższego porozumienia się upraszam przysłać listy i pod powyższym adresem. 419
- Fortepian Streichera** tania do sprzedania Wałowa 31. 418
- Ogrodnik** żonaty, bez rodziny, 34 lat liczący, mający 18 lat pakiety, poszukuje posady zaraz. W. S. ulica Kochanowskiego 1. 80. Lwów. 421
- Gukiernia** w jednym z większych miast Galicji pod korzystnymi warunkami do objęcia. Bliższą wiadomość poda pan Felix Naganowski w Tarnopolu. 420
- Dla pp. magistrów farmacji** spółka dzierżawa lub kupno, korzystnego interesu w większym mieście powiatowym, z kapitałem 5 do 10 tysięcy złr. Bliższa wiadomość w administracji Kurjera Lwowskiego. 422
- Młody człowiek** lat 20, potrzebuje pomocy materialnej przez rok jeden; czyby która z zamożnych rodzin nie przyszła mu z pomocą. Łaskawe zgłoszenia w celu porozumienia się pod adresem „Pomoc“ Lwów poste restante. 425
- Pisarz** a ekonomicznego, kawalera, potrzebuje zaraz Zarząd dóbr Podwysokiego poczta Mikołajów. Zgłoszenia z odpisami świadectw nadesłać należy franco. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 423
- Fotograf w Rosji** poszukuje retuszera wspólnika lub współpracownika przynajmniej z 1000 zł. Bajecznie tanie życie. Dochód 3—4000 gwarantowany. „Retusz“ Administracja. 430
- Zmiana lokalu. Biuro dla kupna** i sprzedaży realności, wydzierżawień, które było pod liczbą 10. Piekarska, obecnie ta sama ulica 1. 21. Lwów. 426
- Jak zabezpieczyć pieniądze przed wojną? Kupić realność!** Willa wśród ogrodów blisko śródmieścia, jest pod korzystnymi warunkami do nabycia. Bliższych szczegółów można się dowiedzieć w sklepie pana Bolesława Mikulińskiego plac Halicki liczbą 12. 427
- Na raty!** Suknie ubrania sprzedaje Zakład Jaszczyszyna Ormiańska liczbą 2. 429
- Mieszkania i sklepy** po 1 cencie od wyrazu.
- 5, 4, 3, 2, pokoje** z przynależnościami, **pokoje kawalerskie, sklep,** przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego. Kazimierzowskiej, wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera. 326
- Cafe 1. pięt.** o 9 pokojach od maja. Wałowa 31. 417
- 18. Pańska II. piętro,** 4 pokoje przedpokój, kuchnia spiżarka. 424
- Pomieszkania** rozmaite są do wynajęcia ul. Zygmuntońska 1. 13.

